

## Komedja Polska.

/ artykuł Sunday Times z dnia 19.IX.1920 r./.

Nasz specjalny korespondent pan H. Robertson Murray, w artykule na drugiej stronie obecnego wydania dał obraz o stosunkach w Polsce i o wojnie polsko - bolszewickiej, który być może byłoby nazwać bajką, gdyby nie miał w sobie bardzo dużo cech tragicznych. Walki, toczone przez armje sobie wrogie są czystą komedją. Pułki z jednej i drugiej strony robią szybkie ruchy pod wpływem życzenia wzajemnego poddania się i przez to zmuszają swego przeciwnika do ucieczki. Zupełna niezdolność zdaje się być jedyną cechą charakterystyczną wyższego dowództwa. Gdyby Trocki nie posiadał niewyczerpanej ilości rezerw, które może wprowadzić do walki, nie mogło być mowy o jakimkolwiek poważnym niebezpieczeństwie bolszewickiem. Ludność Polska zdziesiątkowana jest przez choroby i śmierć i do chwili przywrócenia warunków pokojowych i chociażby pozornych stosunków porządku wewnętrznego i polepszenia warunków sanitarnych w Polsce, jest zupełnie wykluczonem przeszkodzić idei bolszewickiej w zakażeniu milionów pracujących Europy środkowej i rozpowszechnieniu anarchji, która zguźną będzie dla wszystkich nowych Państw, ustanowionych przez traktat Wersalski.

Dotychczas nie tylko społeczeństwo, lecz rządy Francji i Anglii zdaje się były zupełnie nieświadome o rzeczywistym stanie spraw. Wydane zostały miliony i nadal się wydają na zaopatrzenie Polaków w materiał wojenny, który bądź się niszczy, bądź zostaje porzucony. Myśmy uczynili znaczne wysiłki w celu wzmocnienia Polski i uczynienia z niej barjery dla cywilizacji, lecz nie zwróciliśmy uwagi na to, że budujemy na fundamencie bardzo kruchym i nie zastanawiając się nad tem, że popierając państwa wojnę państwa operetkową my jednocześnie hodowaliśmy choroby i rozkład.

Pocieszaliśmy się, że zwalczamy bolszewizm, ponieważ walkę z nim liczyliśmy <sup>że</sup> uda się nam go pokonać. Okazuje się obecnie, że myśmy wybrali najmniej odpowiednią broń do jego zwalczania, broń, która jak się zdaje przeznaczoną jest złamać się w naszych



rękach. Udzielaliśmy pomoc Polsce, krajowi, który pogrążony  
 jest w niemiejsza anarchję jak Rosja sowiecka i w którym warun-  
 ki komunikacyjne są bardzo marne i niepewne. Jednocześnie z tem  
 ing ignorowaliśmy zupełnie Ukrainę, najbogatszą dzielnicę Rosji  
 nie licząc się zupełnie z tem, że mamy z nią bezpośrednie poła-  
 czenie morskie i gdzie jesteśmy serdecznie oczekiwani. Mniej niż  
 połowa pieniędzy, wydanych na Polskę, wystarczyła by do postawie-  
 nia Ukrainę na nogi, do podniesienia kultury jej roli i do po-  
 wrotu do tego dobrobytu, który ona posiadała przed tem jako żyw-  
 nica całej Europy. Tylko przez Ukrainę możemy w czasie jaknaj-  
 krótszym doprowadzić do upadku bolszewizmu. Z chwilą jak produk-  
 ty jej zaczną napływać do Rosji północnej i Europy środkowej  
 bolszewizm bez wątpienia rozwieje się i będzie w przyszłości  
 żyć w spanyi wspomnieniach jako straszny sen.

Za zgodność tłumaczenia:

SZKOLENIE DOWODZĄCY WÓJSKA POLSKIEGO  
 ADJUTANTURA GENERALNA  
 WARSZAWA  
 L. Dz. 5152, dnia 22/1 1922 r.  
 sat. z. Wydział.

PIŁSUDSKI  
 INSTITUTE  
 ARCHIVES  
 New York